

## SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE .....	7
RYSZARD VORBRICH Państwo kolonialne i postkolonialne – <i>aevum versus ruptoris</i> . Przykład Kamerunu .....	13
MICHAŁ LEŚNIEWSKI Moshweshwe. Słów kilka o sztuce przetrwania w okresie kolonialnym .....	33
MAREK PAWEŁCZAK Głód i jego skutki społeczne w Sułtanacie Zanzibarskim i na jego peryferiach w XIX wieku .....	51
ANNA MARIA BYTYŃ-BUCHAJCZYK Fort Gross-Friedrichsburg – początek niemieckiej polityki kolonialnej w Afryce? .....	67
KAMIL MICHTA Apartheid a afrykanerskość: kulturowa definicja tożsamości Burów ..	83
ROBERT PIĘTEK Kapucyni w kongijskich prowincjach w drugiej połowie XVII wieku .....	97
LUCJAN BUCHALIK Archeologia i tradycja ustna. Próba rekonstrukcji historii regionu na przykładzie królestw Kurumbów (Burkina Faso) .....	113
ANDRZEJ GĄSOWSKI Formalne uwarunkowania relacji Unia Europejska – Afryka .....	127

## JĘDRZEJ CZEREP

Demokratyczny przewrót w Afryce – szansa czy zagrożenie? ..... 141

## RAFAŁ WIŚNIEWSKI

Web 2.0 i jego wrogowie: zmiany społeczno-kulturowe  
w Afryce Północnej ..... 151

## PAWEŁ GÓRZNY

Zmiany w dywersyfikacji handlu i inwestycji międzynarodowych  
w Afryce Subsaharyjskiej w ostatnim półwieczu  
a rozwój ekonomiczny regionu ..... 159

## ANNA RADŁOWSKA

Neopatrymonializm w państwach Afryki Subsaharyjskiej ..... 177

## MALWINA BAKALARSKA

Zmiany społecznej świadomości czasu we współczesnej Afryce  
w świetle procesów urbanizacyjnych ..... 191

## ELŻBIETA BUDAKOWSKA

Imigranci afrykańscy w Polsce. Przegląd problematyki ..... 205

## GAWEŁ WALCZAK

Uchodźcy środowiskowi – Hiszpania Afryce czy Afryka Hiszpanii? ... 219

## MARTA TOBOTA

Rola społeczeństwa muzułmańskiego w walce  
o niepodległość Ghany ..... 233

## WPROWADZENIE

O kontynencie afrykańskim najczęściej myśli się przy okazji informacji o kolejnych konfliktach zbrojnych lub klęskach głodu. Ludobójstwo, wojna domowa, zamach stanu, wojskowa dyktatura, czystki etniczne, umierające z głodu dzieci, ofiary epidemii licznych chorób w tym dżumy XX w., czyli AIDS – te elementy dominują w medialnym przekazie na temat tego jakże zróżnicowanego i wymykającego się prostym opisom miejsca na Ziemi. A przecież ten drugi co do wielkości kontynent świata jest kolebką ludzkości i ojczyzną wielkich, nie tylko starożytnych cywilizacji. Dlatego wciąż odkrywana historia Afryki zaskakuje i na pewno jeszcze nie raz zaskoczy archeologów i historyków. To tu można spotkać jedne z ostatnich na świecie pierwotne kultury i tradycje, które przetrwały liczne zawirowania historyczne i są łącznikiem między mieszkańcami dzisiejszej Afryki, a ich przodkami. To także region o różnorodnej faunie i florze o ogromnych możliwościach w zakresie produkcji żywności i niespotykanych gdzie indziej możliwościach rozwoju turystyki. Jednocześnie Afryka jest „najmłodszym” kontynentem świata, ponieważ połowę populacji stanowią dzieci i młodzież, co może być jej ogromnym atutem w świecie starzejących się społeczeństw i szukających młodej siły roboczej inwestorów.

Niniejszy tom stanowi zwieńczenie naukowych dyskusji na II Kongresie Afrykanistycznym w Obrze (17–19.09.2010 r.) i po jego zakończeniu. Wpisuje się on także w debatę, która została zapoczątkowana na I Kongresie Afrykanistycznym w Pieniężnie (18–20.06.2007). Problematyka tomu obejmuje zagadnienia słabo zbadane, także w nauce światowej, a zarazem nośne poznawczo oraz istotne z punktu widzenia eksplikacji szerszych problemów. Składają się one na tom pierwszy pt. *Afryka między tradycją a współczesnością. Wybrane przykłady kontynuacji i zmian w historii, polityce, gospodarce i społeczeństwie*, którego dopełnieniem jest tom drugi pt. *Afryka między tradycją a współczesnością. Wybrane przykłady kontynuacji i zmian w języku, stylu życia, sztuce i religii* pod redakcją Hanny Rubinkowskiej-Anioł i ks. Jarosława Różańskiego.

Na niniejszy tom składają się teksty kilkunastu autorów z różnych krajowych ośrodków akademickich i naukowych. Reprezentują oni cały przekrój

pokoleniowy polskich afrykanistów. Zdecydowana większość z nich prowadzi systematyczne badania terenowe w Afryce.

Afryka jest najbiedniejszym spośród wszystkich kontynentów, a jej mieszkańcy żyją najkrócej na świecie. Wciąż boryka się też z problemami mającymi swój początek w epoce kolonialnej. Nadal nie wyeliminowano problemu głodu i niedożywienia, który trapi ten kontynent od dawna. Píše o tym Marek Pawełczak w eseju *Głód i jego skutki społeczne w Sultanacie Zanzibarskim i na jego peryferiach w XIX wieku*. Autor przypomina, że niedostatek żywności był nieodłącznym elementem życia w Afryce, a wyniszczające populacje klęski głodu zdarzały się nawet co dziesięć lat. Tak było zarówno w czasach przedkolonialnych, jak i kolonialnych. Nie zmieniło się to również po odzyskaniu niepodległości, choć Marek Pawełczak przekonuje, że współcześnie, dzięki postępowi technicznemu, bezpieczeństwo żywnościowe Afrykanów zdecydowanie się poprawiło. Niemniej, konsekwencje klęski głodu zależą w dużej mierze od organizacji życia społecznego i działających instytucji. Tam, gdzie są one słabe lub nie funkcjonują, głód najczęściej oznacza śmierć.

Z głodem i klęskami żywiołowymi, takimi jak np. susza, wiąże się problem tzw. uchodźców środowiskowych. Są to osoby zmuszone do opuszczania swojego domu, regionu czy kraju z powodu znacznego zaburzenia środowiska, zarówno spowodowanego przez naturę, jak i człowieka. Wraz z ocieplaniem się klimatu i nasilającymi się nieprzewidywalnymi zdarzeniami pogodowymi podobnych uchodźców będzie przybywać. Afryka jest kontynentem, który według naukowców najbardziej odczuje zmiany klimatu. Do skutków tych zdarzeń należy się przygotowywać już dziś. Niestety tak się nie dzieje, co potwierdza Gaweł Walczak w tekście *Uchodźcy środowiskowi – Hiszpania Afryce czy Afryka Hiszpanii?*

Wracając do historii, a przede wszystkim okresu kolonialnego, warto przypomnieć, że Afryka była ostatnim skolonizowanym kontynentem, a proces kolonizacji na dobre zaczął się dopiero w drugiej połowie XIX w., ostateczny kształt zyskując w latach 1884–85 podczas konferencji berlińskiej. Z dziedzictwem kolonializmu Afryka boryka się do dziś, choć wbrew powszechnej opinii nie jest ono wyłącznie negatywne. Istnieje wiele przykładów wykorzystywania mocarstw kolonialnych w wewnętrznych rozgrywkach miejscowych władców i plemion. Przykładem może być tu władca państwa Basuto, Moshweshwe I, o którym opowiada Michał Leśniewski w eseju *Moshweshwe. Słów kilka o sztuce przetrwania w okresie kolonialnym*. Historia rządów władcy Basuto, interesująca sama w sobie, przyczyniła się do narodzin nowoczesnej tożsamości i więzi narodowej. I choć ostatecznie kraj nie uniknął kolonialnej okupacji, poczucie wspólnoty przetrwało na tyle, że później mógł się odrodzić i uzyskać niepodległość jako dzisiejsze Lesotho.

Nie tylko przykład Moshweshwe świadczy o tym, że kontakty Afrykanów z Europejczykami bywały korzystne dla obu stron. Robert Piętek w tekście *Kapucyni w kongijskich prowincjach w drugiej połowie XVII wieku* przekonuje, że do lokalnych rozgrywek wykorzystywane były nie tylko europejskie mocarstwa i ich przedstawiciele, ale także chrześcijaństwo. Nowa, głoszona przez misjonarzy religia była na rękę wielu władcom, ponieważ ograniczała wpływy miejscowych kultów i ich kapłanów.

Na tym tle bardzo ciekawa jest kwestia obecności (a właściwie jej braku) Niemiec wśród znaczących mocarstw kolonialnych Afryki. Można zgodzić się z Anną Marią Bytyń, autorką tekstu *Fort Gross-Friedrichsburg – początek niemieckiej polityki kolonialnej w Afryce*, że ostatecznie Niemcy przegrały rywalizację o kontynent afrykański. Być może ta porażka w walce o nowe, zamorskie terytoria w jakiś sposób wpłynęła na to, że nieuchronny stał się wielki europejski konflikt, czyli I wojna światowa.

Konsekwencje okresu kolonialnego opisuje również Kamil Michta. W tekście *Apartheid a afrykanerskość: kulturowa definicja tożsamości Burów* podejmuje m.in. trudny temat narodzin apartheidu w południowej Afryce. Jak twierdzi, twórcy i zwolennicy segregacji rasowej jako jeden z argumentów na jej rzecz przywoływali m.in. lenistwo afrykańskich mieszkańców. Tymczasem doniesienia o niechęci do pracy i lenistwie Afrykanów pojawiły się dopiero wraz z napływem białych osadników. Wcześniej w relacjach podróżników z okresu przedkolonialnego problem ten praktycznie nie występował.

Nie ulega wątpliwości, że okres kolonialny i jego konsekwencje miały ogromny wpływ na afrykańską gospodarkę. Ostatnie dekady przyniosły jednak pewne zmiany. Na kontynencie pojawiły się obszary wzrostu i intensywnego rozwoju. Co zaskakujące, nie chodzi tu wcale o kraje najbogatsze w ropę naftową, stanowiącą naturalne bogactwo kontynentu. Wręcz przeciwnie, często to właśnie kraje opierające swój przemysł na ropie są najbardziej narażone na konflikty zbrojne i religijne. Rosną też nowe potęgi turystyczne, jednak nadal podstawą afrykańskiej gospodarki jest sprzedaż surowców i płodów rolnych. Większość z nich trafia na eksport (przez wiele lat odbiorcami były głównie kraje Europy i Stany Zjednoczone), co bardzo uzależnia gospodarkę od wahań koniunktury międzynarodowej – pisze o tym Paweł Górzny w tekście *Zmiany w dywersyfikacji handlu i inwestycji międzynarodowych w Afryce Subsaharyjskiej w ostatnim półwieczu a rozwój ekonomiczny regionu*. Jednak w ostatnich latach coraz bardziej aktywne w tym regionie świata są Chiny. Państwo Środka wyrasta na coraz ważniejszego partnera Afryki, wypierając z tego obszaru Unię Europejską i USA. Widać to zwłaszcza teraz, po zakończeniu kryzysu, który Chiny wykorzystały do ugruntowania swojej pozycji na tym kontynencie.

Dla Afryki zmiany te, przynajmniej na razie, są korzystne ze względu na możliwość poszerzenia kręgu partnerów handlowych i uniezależnienie się od borykającej się z kryzysem Europy czy wycofujących się powoli z tego obszaru Stanów Zjednoczonych. Jednak dla UE i USA (a także Rosji) stanowią one zagrożenie ich wpływów i ograniczają rynki zbytu produktów, o czym możemy przeczytać w eseju Andrzeja Gąsowskiego *Formalne uwarunkowania relacji Unia Europejska – Afryka*. Wynika z niego, że kontakty te, mimo licznych deklaracji i umów, napotykać wiele barier. Jedną z nich są partykularne i często wzajemnie sprzeczne interesy poszczególnych państw członkowskich UE. Niestety, bez realnej, szeroko zakrojonej współpracy Europa nie ma co liczyć na to, że utrzyma swoje znaczenie na afrykańskim kontynencie. A to z kolei odbije się negatywnie na jej gospodarce i interesach politycznych.

Pojawiające się możliwości rozwoju gospodarczego i społecznego w Afryce napotykać wciąż liczne bariery. Jedną z nich jest neopatrymonializm, o którym pisze Anna Radłowska w tekście *Neopatrymonializm w państwach Afryki subsaharyjskiej*. System ten, charakterystyczny dla państw niedemokratycznych, to spadek po okresie kolonializmu i dyktaturach. Wielu ekspertów wskazuje go jako jedną z przyczyn niepowodzeń w demokratyzacji kontynentu i rozwoju gospodarczym.

Pisząc o Afryce nie można pominąć wydarzeń, jakie na przełomie 2010 i 2011 r. rozegrały się na północy kontynentu. Do sukcesu „Arabskiego przebudzenia” przyczynił się m.in. rozwój internetu i portali społecznościowych, o czym przekonuje Rafał Wiśniewski w tekście *Web 2.0 i jego wrogowie: zmiany społeczno-kulturowe w Afryce Północnej*. Nowe technologie stały się zapalnikiem ruchów społecznych i po raz pierwszy w historii umożliwiły na taką skalę porozumiewanie się obcych i oddalonych od siebie osób. Przyczyniło się do tego upowszechnienie dostępu do Internetu, zwłaszcza wśród wykształconej, wielkomiejskiej młodzieży.

Jednak nie tylko na północy kontynentu przemiany polityczne przybierają nową formę. W Afryce zanika powoli zjawisko zamachu stanu. Pisze o tym Jędrzej Czerep w eseju *Demokratyczny przewrót w Afryce – szansa czy zagrożenie*. Klasyczny zamach jest zastępowany „demokratycznym przewrotem”, czego przykładem mogą być wydarzenia w Egipcie w 2013 r. Celem takiego przewrotu jest ochrona obywateli przed nadużyciami władzy (w przypadku Egiptu tymi obywatelami byli islamiści), jednak jego skutki często trudno odróżnić od skutków „tradycyjnego” zamachu stanu.

Afryka się zmienia w każdym aspekcie swego funkcjonowania. Przykładem może być rozwój miast i przenoszenie się do nich mieszkańców wsi. Malwina Bakalarska (*Zmiany społecznej świadomości czasu w Afryce współczesnej w świe-*

tle procesów urbanizacyjnych) wskazuje na konsekwencje tego trendu. Choć lokalne warunki i dziedzictwo historyczne nie pozwalają na to, by w Afryce powtórzyły się procesy urbanizacyjne znane ze świata zachodniego, to nie ulega wątpliwości, że miasta zmieniają społeczeństwo, również wiejskie. Innych przykładów na to dostarcza Marta Tobota w tekście *Rola społeczeństwa muzułmańskiego w walce o niepodległość Ghany* analizując strukturę społeczną, etniczną i religijną oraz ukazując jej ponadjednostkowe konsekwencje.

Lucjan Buchalik w eseju *Archeologia i tradycja ustna. Próba rekonstrukcji historii regionu na przykładzie królestw Kurumbów (Burkina Faso)* przypomina z kolei, że w Afryce brakuje pisanych źródeł historycznych. Dlatego tak ważna jest tradycja ustna przekazywana z pokolenia na pokolenie. Niestety procesy urbanizacyjne mogą spowodować, że historia ustna zostanie zapomniana, a tym samym będzie stracona dla historyków. Inne ujęcie odnajdujemy w pracy Ryszarda Vorbricha, który w interesujący i komplementarny sposób ukazuje dynamikę społeczno-kulturową Kamerunu. Autor wskazuje na złożoność procesów wynikających ze specyfiki geopolitycznej lat ubiegłych i mających ważne konsekwencje dla współczesności.

Na koniec warto wspomnieć o tekście Elżbiety Budakowskiej *Imigranci afrykańscy w Polsce. Przegląd problematyki*. Jej wnioski nie przynoszą Polakom chluby. Polskie społeczeństwo nadal bowiem nie jest skłonne akceptować ludzi o ciemniejszym kolorze skóry. Dotyczy to zarówno osób o pochodzeniu arabskim, jak i mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej. Dlatego przedstawiciele tych nacji jest w naszym kraju nadal niewielu i nie kultywują oni swoich tradycji. Jednak, jak twierdzi autorka, wraz ze wzrostem liczby imigrantów będą oni coraz bardziej zaznaczać swoją odrębność. Trudno powiedzieć, czy Polacy będą na to gotowi.

Redaktorzy tomu i autorzy poszczególnych artykułów żywią nadzieję, że jego treść przybliży i wyjaśni złożoną problematykę afrykańską, a tym samym będzie wkładem w jej naukowe poznanie. Serdecznie dziękują też recenzentom tomu: ks. prof. Jarosławowi Róžańskiemu i prof. Maciejowi Ząbkowi za celne uwagi i sugestie, które miały istotny wpływ na jego ostateczny kształt.

Rafał Wiśniewski, Arkadiusz Żukowski  
Warszawa – Olsztyn, październik 2013